KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. 27 Września. / 9 Października. Rok 1855. № 267. Jutro, Śgo Franciszka Borgiasza.

Wiadomości z Krymu.

Jenerał-Adjutant Xiążę Gorczakow, pod d. 25 Września (7 Października) o 7ej z wieczora, donosi przez telegraf co następuje:

Około godziny 11ej, podjęły przed zatoką Kamyszewą kotwice: 9 okrętów, 28 parostatków, 9 łodzi kanonjerskich i szaland, 3 baterje pływające bez masztów i trzy wielkie statki transportowe. Niewiadomo, jaka na tych statkach znajdowała się liczba wojsk, lecz widziano wczoraj, jak te wsiadały na okręty, które skierowały się na północo-zachód. (Gaz: Rząd:).

Przez Najwyższe Rozkazy JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Prezes Heroldji Królestwa Polskiego i Zasiadający w Radzie Administracyjnej tegoż Królestwa, Tajny Radca *Tymowski*, zasiadać ma w Rządzącym Senacie. — Mianowany: Starszy Pomocnik w Kom: do rewizji i ułożenia Praw Królestwa Pols:, Radca Stanu *Małkowski*, Starszym Urzędnikiem tejże Komissji. — Przeniesiony: Komissarz Szpitala ruchomego przy Głównej Kwaterze Armji Czynnej, Sekretarz Kolleg: *Konopacki*, do Wydziału Górniczego Królestwa Pols:, na Urzędnika zawiadującego węglem kamiennym.— Przez Rozporządzenia Komissji Rządowych i Władz Oddzielnych, w Wydziale Kom: Rząd: Przychodów i Skarbu, mianowani: Rachmistrz kl: 2ej Sekcji Skarbowej w Rządzie Guber: Warsz:, Sekretarz Kolleg: Ant: *Chodorowski*, p. o. Rachmistrza kl: 1ej tamże; Podsekretarz Adam *Ząbkowski*, p. o. Rachmistrza kl: 2ej, Sekcji Skarbowej w Rządzie Guber: Warsz:; Applikant Wydz: Dóbr i Lasów, w Komis: Skarbu Miko: *Gosiewski*, p. o. Rachmistrza kl: 2ej, Sekcji Dóbr i Lasów w Rządzie Guber: Radomskim; Kancelista Rządu Guber: Radoms:, Walery *Tomczyński*, p. o. Adjunkta Archiwum Sekcji Dóbr w Rządzie Guber: Radomskim; Kontroler Kassy Ptu Ostroł:, Sekretarz Guber: Ignacy *Zawodziński*, p. o. Kontrolera Kassy Guber: Płoc:; Adjunkt przy Kontrolerze Kass i Rachunkowości, w Rządzie Guber: Płoc:, Adam *Humięcki*, p. o. Kontrolera Kassy Ptu Ostrołęc:; Adjunkt Urzędu Loterji Klemens *Łajski*, p. o. Adjunkta Rachunkowości w Wydz: Dochodów Niestałych Komis: Skarbu, i Assystent Kassy Urzędu Loterji, Anast: *Siemiński*, p. o. Adjunkta 2go tegoż Urzędu. — W Dyrekcji Drogi Żelaznej Warszaw:-Wiedeńskiej, mianowany: Excentryk Jan *Lewiński*, Dozorcą Drogowym.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Wzywa niniejszem Osoby poniższą listą objęte, które od lat kilku z ostatniego swego zamieszkania wyszły bez wymeldowania, i dotąd nie dały o sobie żadnej wiadomości, ażeby najdalej w przeciągu 6u tygodni od daty niniejszego ogłoszenia, doniosły o swojem obecnem zamieszkaniu najbliższej Władzy Policyjnej, gdyż w razie przeciwnym, postąpionem z niemi będzie w myśl Kod: Karn: Art: 340 i 341.—*Lista osób bez wymeldowania wyszłych.* Cyrkuł 1. Wawrzyniec Wierciszewski Czeladnik siodlarski, rodem z wsi Rutki, Gub: Augustow:, wydalił się w r. 1850; Lud: Lernant Kuchcik, rodem z m. Warszawy, Gub: Warsz:, wydalił się w r. 1850; Hel: Skopówna przy rodzicach, rodem z m. Konina, Gub: Warsz:, wydaliła się w r. 1849; Tom: Żanety, Uczeń drukarski, rodem z m. Warsz:, Gub: Warsz:, wydalił się w r. 1851; Józ: Lubieni, przy matce; Szym: Nowicki, Kucharz; Jul: Krencel, Czeladnik malarski; Jakób Wielgosiński, Czela: rzeźniczy; Paw: Szerc, przy rodzicach, wszyscy rodem z m. Warsz:, Gub: Warszaw:, wydalili się w r. 1851; Marjan: Piełka, przy mężu, rodem z m. Kalisza, Gub: Warsza:, wydaliła się w r. 1846; Katarz: Jeżewska, przy rodzicach, rodem z m. Kalisza, Gub: Warsz:, wydaliła się w r. 1847; Rufin Morozowicz, przy familji, rodem z m. Warsza:, Gub: Warszaw:, wydalił się w r. 1850; Aniela Berczyńska, Sługa, rodem z m. Lipna, Gub: Płockiej, wydaliła się w r. 1847; Stanis: Michałowski, Nauczyciel, rodem z m. Warsz:, Guber: Warszaw:, wydalił się w r. 1850; Stan: Roszkowski, Buchalter, rodem z m. Chmielnika, Gub: Radom:, wydalił się w r. 1848; Zofja Dobrankiewicz, Sługa, rodem z m. Warsz:, Gub: Warszaw:, wydaliła się w r. 1848; Marjan: Szultz, Sługa, rodem z wsi Gołaszewo, Gub: Warszaw:, wydaliła się w r. 1849; Józ: Marcinkowska, Sługa, rodem z m. Ostrołęki, Gub: Płoc:, wydaliła się w r. 1849; Karol: Połczyńska, Sługa, rodem z m. Warsz:, Gub: Warszaw:, wydaliła się w r. 1850; Konst: Stroński, przy Rodzicach, rodem z m. Warsz:, Gub: Warszaw:, wydalił się w r. 1848; Adolf Bernard, przy rodzicach, rodem z m. Warsz:, Gub: Warsz:, wydalił się w r. 1848; Alexan: Rzeczniewski, Terminator szewcki, rodem z m. Rawy, Gub: Warszaw:, wydalił się w r. 1848; Juljan: Lachowska, Przekupka, rodem z m. Lwowa w Galicji, wydaliła się w r. 1847; Ant: Świerczewski, Uczeń drukarski, rodem z m. Pułtuska, Gu: Płoc:, wydalił się w r. 1848; Petro: Izdebska, Sługa, rodem z wsi Balischy, Gub: Lubel:, wydaliła się w r. 1847; Teofil Piszczatowski, Stróż, rodem z m. Warsz:, Gub: Warszaw:, wydalił się w r. 1848; Franc: Jakubowski, Czeladnik kotlarski, rodem z m. Kozienice, Gub: Radoms:, wydalił się w r. 1850; Józ: Kozłowski, przy Rodzicach, rodem z m. Warsz:, Gub: Warszaw:, wydalił się w r. 1848.

W dniu 29 z. m., jako w drugą rocznicę poświęcenia *Domu Schronienia Starców i Kalek*, pod opieką *Lubelskiego* Towarzystwa Dobroczynności zostających, odbyło się w *Lublinie*, w Kościele XX. *Missjonarzy*, dziękczynne Nabożeństwo, za łaski, jakiemi OPATRZNOŚĆ Najwyższa, Instytut ten obdarza; a zarazem na uproszenie błogosławieństwa Niebios dla wszystkich dobroczyńców, którzy o biednych zawsze pamiętają. W czasie Mszy Śtej, na której znajdowała się Rada Gospodarcza, Opiekunki i wielu Członków Towarzystwa, Amatorowie wykonali Mszę utworu P. Wacława *Plewy*, niegdyś Kapelmistrza pułków *Odeskiego* i *Ukraińskiego*, obecnie Kapelmistrza Korpusnego 6go korpusu, dowodzonego przez JW. Jenerała-Lejtnanta *Liprandi*. Na *Graduale*, wykonano duet na tenor i bass; a na *Offertorjum*, solo (basso), oba utwory kompozycji ś. p. *Elsnera*.

Od wczoraj już filja Śtej Marty, pomieszczona dotąd w domu JW. Hr: Wincentego *Krasińskiego*, przeniosła się do domu dawniej *Karasia*, a dziś W. *Miedzielskiej* Nr 2783, również na *Krak:-Przedm:*. Wspominając już raz o tem, nadmieniliśmy słów kilka i o wykonywanych tamże robotach, mianowicie wymagających grubszego szycia; dla tego też niechcąc się powtarzać, musimy jednak wyznać, iż filja ta prawdziwą kładzie zasługę i z tego tytułu godną jest poparcia; bo z jednej strony dostarczając biednej klasie, mianowicie kobietom, pracy zupełnie dla nich przystępnej, jak np. szycie worków, grubych koszul, i t. d.; z drugiej nawzajem w sprzedaży tych wyrobów po cenach umiarkowanych, nie małą i dla ogółu świadczy przysługę.

Otrzymaliśmy wiadomość, iż JX. Ludwik *Tensiorowski*, b. Regens z czasow JW. JX. Arcy-Biskupa *Woronicza*, mając lat 52 wieku, rozstał się z tym światem dnia 20 zeszłego miesiąca.

W następującą Środę (dnia 10go b. m.), jako w dniu imienin ś. p. Franciszka *Mlockiego*, b. Oficera b. W.P. z czasów Xięztwa *Warszawskiego*, Obywatela Ziemskiego, zmarłego w 72gim roku życia w Mcu Kwietniu

r. b. w mieście *Wilnie*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Bernardynów*, o godzinie 10tej z rana; na które, pozostała Żona i Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Wczoraj, pochowano na smętarzu *Powązkowskim*, zwłoki ś. p. Jana *Toporskiego*, Professora b. Korpusu Kadetów w *Kaliszu*, Emeryta, Kawalera Orderu Śtej Anny kl: IIIej i Znaku nieskazitelnej służby za lat XV, zmarłego w dniu 6 b. m., w wieku lat 65.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od M. K. rs. 1 na intencję słabej osoby, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Kapucynów*.— Od *Leontyny* L. (ofiarowane od Dziadzi na cukierki) kop: 30 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów;* kop: 30 przed statuą Śgo Felixa, i kop: 30 przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Kapucynów*.— Od F. R. rs. 15, na budowę Kościoła w *Mokotowie*.— Od Q. X. rs. 1 k. 50 dla Starców i Kalek pod opieką Warsz: T. Dobroczynności zostających.— Od A. L. kop: 60, i od P. P. kop: 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od L. *Adlera* kop: 50, na światło przed figurą Śgo Felixa, przed Kościołem XX. *Kapucynów*.

Z Lubelskiego.— Dzień drugi Października, zebrał liczne grono Krewnych, Sąsiadów, Przyjaciół z bliższych i dalszych okolic, w *Rejowcu*, w domu Xięztwa Adamostwa *Woronieckich*. W dniu tym odbył się obrzęd zaślubin, jedynej ich Córki Xiężniczki Natalji z Panem Stanisławem *Lasockim*, Właścicielem dóbr w *Gostyńskiem*, Synem JW. Józefa *Lasockiego*, a Wnukiem Adama Kasztelana *Sochaczewskiego*, znanego w swoim czasie, z zasług i prawości Marszałka Trybunału *Lubelskiego*. Związek ten pobłogosławić raczył w Kaplicy pałacowej, JW. *Pieńkowski*, Biskup Dyecezji *Lubelskiej*. Rozrzewniającą była chwila, w której młoda Para otoczona miłością rodzicielską, życzliwością wszystkich przytomnych, uklękła przed Ołtarzem, i w której czcigodny Pasterz w czułych wyrazach, wyrzeczonych w duchu bogobojności, i troskliwości o pożytek religijny Nowożeńców, przemówił do nich. Każdy Ojciec, każda Matka, pojmie jak uroczystą, jak rzewną jest ta chwila w życiu Rodziców, w której staranie około szczęścia ich dziecięcia, i straż nad niem, w inne przenoszą ręce, w której praw swoich do ukochanej Córki, odstępują wybranemu przez nią; w której zezwalają, aby ona wyrzekła się nawet ich nazwiska, a obce przyjęła. A gdy ta Córka wszystkie ich rodzicielskie nadzieje zjściła, gdy odpowiedziała godnie usilnym staraniom około jej wykształcenia łożonym, gdy do tego jeszcze jest jedyną Córką ich domu, łatwo zrozumieć, jak sprzeczne uczucia radości i smutku, ufności i obawy, wiary w przyszłość, i żalu za przeszłością, powstają w sercach Rodziców, łatwo wytłómaczyć sobie, i ich łzy rozrzewnienia, i ich obudzoną troskliwość, choć wszelkie rękojmie szczęścia ich ukochanego dziecięcia widzą przed sobą. Wkrótce jednak te wrażenia ustępują miejsca rozweselonej i pocieszającej myśli. Tak i tu po tej uroczystej chwili, ożywiła zgromadzenie ochocza zabawa i przeciągnęła się do dnia następnego. Znana i w tutejszej okolicy, i w *Warszawie*, ujmująca gościnność Gospodarstwa, uprzyjemniła zebranym, każdą ich pobytu godzinę, obmyśliwszy, aby dawnym zwyczajem, jak wyrzekł Poeta:

> Wszystko gwoli Polskiemu działo się przyjęciu,
> I dobrze było Panu, słudze i bydlęciu.

A tak każdy z przybyłych, uniósł miłe wspomnienie i ufną nadzieję, że BÓG pobłogosławi młodej Parze, i że ten związek w dwóch zacnych Rodzinach zawarty, doda do towarzystwa krajowego, nowe stadło, które wśród wzajemnego uszczęśliwienia, stanie się wzorem wszystkich cnót Chrześcjańskich i ojczystych.

Z Leszna.— W pierwszych dniach Października, zawita w mury *Warszawy* Artysta, Pan Teodor *Scheibel*, z *Leszna*. Wykształcony w szkole najsławniejszych pianistów *Niemiec*, grą swą doszedł ich szczytu, i śmiało postawić go można między celniejszemi mistrzami, pod których ręką fortepjan nie już martwym jest instrumentem, ale źródłem czarującej harmonji, która z duszy Artysty przelewa się w duszę słuchaczy. Wzniosłość tych uczuć maluje się w wszystkich jego licznych już kompozycjach, któremi na koncertach dawanych w większych miastach *Niemiec*, miłośników muzyki zachwycał. Ależ nie to tylko jest jego zaletą; to, co w P. *Scheiblu* wyżej jeszcze cenili ci, których dzieciom udzielał lekcji fortepjanu, jest to zamiłowanie swej sztuki do najwyższego szczebla posunięte, nie dla siebie li tylko, ale dla swych uczniów i uczennic: sumienność w wypełnianiu swych obowiązków i mistrzowska łatwość przelewania umiejętności w uczących się pod jego okiem. Te przymioty serca i duszy, przy szlachetnym charakterze jego, sprawiły, iż powszechny żal z jego utraty towarzyszy mu tych osób, które go bliżej znały, gdy zarazem we wszystkich sercach najgorętsze wzbudził życzenia, by Publiczność *Warszawska*, wśród której na lat kilka osiedlić się zamierza, przyjęła go tak, jak na to ze wszech miar zasługuje. Przekonanie ogólne ocenia ważność muzyki w wychowaniu młodzieży, gdy zatem pewni jesteśmy, iż zaufaniu w nim położonemu świetnie odpowie; prawdzie i zasłudze hołd składając, śmiało go polecać poważamy się.— Adam Pniejna *Karwowski*.

Jako niezawodny środek gaszenia ognia w kominie, gazety zagraniczne podają tak zwany *kwiat siarkowy*, który jest zwyczajną siarką, tylko w bardzo drobnym proszku. Kiedy się w kominie zapali, trzeba trzon osłonić zmoczonem suknem, a potem garściami rzeczoną siarkę na palące się drwa lub węgle rzucać. Powstały tym sposobem gaz (podkwas siarkowy czyli kwas 2-siarkowy), wzniosłszy się do góry, niezwłocznie ogień w kominie zagasi. Kilkakrotne doświadczenia przekonały o niezawodności tego środka. Chociażby płomień do 5 łokci wznosił się już nad kominem, kilka minut czasu wystarczy do ugaszenia gu zupełnie.

Ponieważ już nastała pora zbierania dzikich *kasztanów*, winniśmy przeto nadmienić o środku zapobiegającym przeciwko wszelkiego rodzaju robactwu, a podanym przez jednego z doświadczonych ludzi. Otóż po wysuszeniu kasztanów, należy takowe zemleć na mąkę i mąką tą zaprawić klejster, używany do lepienia obić w pokojach. Tym sposobem klejster wspomniany, ma ochronić na zawsze mieszkanie od robaków. Kasztany te znajdują się w znacznej ilości u P. R. *Ohma*, za rogatką *Wolską*, a oprócz klejstru, służą jeszcze jak to utrzymują Panie Gospodynie, do tuczenia drobiu. Po obra-

niu takowych, wymoczeniu ich w ciepłej wodzie, dla odjęcia im goryczy, należy je wysuszyć, a następnie przyprowadzić do stanu mącznego, i z mąki takowej, zagnietać ciasto, z którego kluski lub gałki, rzucać kurom, gęsiom, kaczkom, indykom i t. p.

Wyznać potrzeba, że czasami zdumiewać się należy, gdy się czyta sprawozdania ludzi naukowych, i ich spostrzeżenia nad różnemi doświadczeniami. W dawnych czasach, liczonoby do cudów, gdyby ktokolwiek zdołał bez żadnego szwanku wsadzić rękę w roztopione i wrzące żelazo; a dziś jeden z uczonych *francuzkich*, mianowicie P. *Boutigny*, traktuje ten przedmiot w tym samym sposobie, jakby szło o zanurzenie ręki w czystej chłodnej wodzie. Oto co sam o tem powiada: »W jednej z giserni, przy roztopieniu żelaza, sadziła topiel z kurka dwu-calowym promieniem. Nabrałem więc roztopionego żelaza w czerpaczek, i śmiało wsadziłem rękę. Jest to rzecz tak naturalna, że najdelikatniejsza rączka kobiety, może najbezpieczniej bez najmniejszej niedogodności wykonać tę próbę. A wiecie jaki środek na to, aby ten żar, którego temperatura wynosi 1,500 stopni nie raził?, najwyraźniej *żaden!!!* Te same próby ponowiono i w *Kolonji*. W obecności licznego grona osób, jeden z robotników pluskał palcem po płynącym z kurka wrzącem topieliszczu; inny dłoń doń przytulał, a inny uderzał całą ręką jak w wodę, tak, że krople na wszystkie strony bryzgały. Ośmieleni tem widzowie, poszli za ich przykładem, i wszyscy bez wyjątku doświadczyli sami tego. Wprawdzie wszystkie włoski poznikały z palców na rękach, ale ani ciało, ani paznogcie, najmniejszego nie doznały szwanku. *Boutigny* dziwi się, że podobnych doświadczeń nie robią wszędzie, do czego nic więcej nie trzeba, jak tylko śmiałości. Kiedy jednak włosy znikają z ciała, wartoby zanurzyć w topieliszczu brodę, a kto wie, czyby więcej potrzeba ją golić?

Nakładem B. *Lessmana* xięgarza, wyszła xiążka pod tytuł: *Christoph Schmid's kleine Erzählungen mit einem vollständigen deutsch-polnischen Wörterbuche versehen*, w powtórnem wydaniu poprawionem i pomnożonem objaśnieniami trudniejszych wyrażeń. Cena k. 37½.

Zapowiedziany przez nas koncert P. Józefa *Wieniawskiego*, na korzyść mającej się otworzyć *Sali Sierot* w *Lublinie*, dany tamże będzie w Sobotę dnia 13 b. m. Program koncertu następujący: Oddział 1szy: 1) *Wielka Fantazja* na motywa z *Normy*, wykonana przez P. *Wieniawskiego;* 2) *Quartet* z Opery *Fiorina* (Pedrotti), wykonany przez Amatorów; 3) *Fantazja Beriota* z *Wilhelma Tella*, wykonana na skrzypcach przez Amatora. Oddział 2gi: 1) *Barcarolle-Caprice*, skomponowana i wykonana przez P. *Wieniawskiego;* 2) *Quintet* z Opery *Nabuchodonozor* (Verdi), wykonany przez Amatorów; 3) *a) Souvenir de Lublin* (Romans z warjacjami), i *b) Polka-Brillante*, skomponowana i wykonana przez P. *Wieniawskiego.* Nie potrzebujemy zapewne zachęcać Szanownych Czytelników naszych, aby na koncert ten licznie się zebrać raczyli, przypominamy tylko, że biletów dostać można u Podskarbiego Towarzystwa Dobroczynności, *Dąbrowskiego;* w xięgarniach *Arzta* i *Streibla*, w Resursie i w cukierni *Semadiniego;* za obrębem zaś *Lublina*, u Naczelników Powiatowych Guberoji *Lubelskiej*.

W tych dniach przybył do *Redakcji Kurjera* jeden z Pocztyljonów, który wjeżdżając do *Warszawy*, znalazł *nosigrosz*, a w nim dość znaczną kwotkę pieniędzy, oraz kilka notatek handlowych. *Nosigrosz* ten złożony został w tejże Redakcji, z której właściciel po udowodnieniu, może swą zgubę odebrać.

Na tegorocznym jarmarku *Łowickim*, celowały między innemi, konie nadesłane z *Konińskiego*: Hr: *Malachowskiego*, *Siemińskiego*, *Koelichena* z *Włoch* (źrebaki) i wiele innych, których w tak wielkiej liczbie dojrzeć i spamiętać niepodobna. Izraelita nawet jakiś przyciągnął aż z *Poltawy* z kilkonastoma końmi. Były tamże owce z *Serok* dawniej z *Pass*. Z piernikami byli: z *Warszawy* PP. *Ehestaedt*, *Witchen* i *Wróblewski.*— *Szwabe* z trzewikami; był tamże skład rycin z *Kalisza*, xięgarnia zaimprowizowana; Kosmorama i Optyk ze *Strasburga;* z *Kalisza* był *Poznański* kupiec z wyrobami rękawiczniczemi, czapkami etc.; z *Łodzi*, *Kunkel* z pojazdami; oraz bryczka z *Końskich* i t. d. Z muzyk prócz *Rajczaka*, był *Jakobi* z towarzystwem Panny *Hübental* i *Rozbicki*.

(A. n). W rzadko wydarzającym się nieszczęsnym wypadku w czasie słabości, jakim dotkniętą zostałam, pozbawiona wraz z dzieckiem, nadziei pozostania przy życiu, Tobie Pani *Piekutowska*. Akuszerko patentowana, zamieszkała przy ulicy *Bednarskiej* pod Nr 2691, winnam dozgonną wdzięczność, za uratowanie mnie i dziecka mego, bez pomocy Lekarza, przez swoją dokładną znajomość sztuki i gorliwe poświęcenie się w danin pomocy, za co składam Ci Pani *Piekutowska* moje podziękowanie.— Weronika *Olszewska*.

Donosimy lubownikom pismiennictwa, iż drukowany w odcinku *Gazety Codziennej*, utwór Dra T. *Tripplina*, wyszedł nakładem Xięgarni Ign: *Klukowskiego* i W. *Rafalskiego* w *Warszawie* przy ulicy *Miodowej* Nro 497. Dzieło to p. n: *Kobieta z głową*, obraz z życia *Galicyjskiego*, dwa tomy, 16ka, jest do sprzedania po rs. 1 kop: 20, we wszystkich Xięgarniach w kraju i za granicą.

Zaonegdaj, niejaki Kalixt *Adryański*, lat 25 liczący, przybywszy o godzinie 4tej rano do domu zajezdnego pod Nr 500 przy ulicy *Podwal* i zająwszy w tymże jednę stancję, przez powieszenie się na gwoździu w ścianę wbitym, życie sobie odebrał. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.— W tymże dniu, dostrzeżono w posessji Nro 2565 przy ulicy *Rybaki*, w której mieści się łaźnia parowa, w dole od wapna napełnionym wodą deszczową, ciało Ignacego *Urbańskiego*, lat 32 liczącego, posługacza z tejże łaźni, a że ten człowiek był od niejakiego czasu słabością złożony, domyślać się należy, że umyślnie wskoczywszy do tegoż dołu, śmierć sobie zadał.

Jeszcze jeden należy nam uczynić dodatek, do udzielonej niedawno w *Kurjerze* wiadomości, o otwarciu w celu naukowym prywatnego gabinetu mineralogicznego, przez P. *Gaugera*. Dodatkiem tym jest to, że ponieważ właściciel tegoż P. *Gauger*, bardzo wiele posiada dubletów, przeto może zamieniać je z osobami nieposiadającemi takich exemplarzy, i nawzajem.

Osoby któreby życzyły mieć dokładnie i tanio wykończone *hafty* męzkie, złotem i srebrem, na kołnierzach i mankietach, jak i hafty kościelne różnego rodzaju, a przyjść w pomoc nieszczęściu; zechcą się zgłosić do Pani *Stopczyk*, dzierżawczyni ogrodu, zamieszkałej w domu PP. *Marcinkanek* przy ulicy *Nowy-Świat* Nr 1258, która im udzieli bliższą wiadomość.

W tych dniach piękna posiadłość w obrębie *Warszawy*, pomiędzy rogatkami *Belwederskiemi* a *Mokotowskiemi* położona, znana powszechnie pod imieniem *Bagateli*, dotychczasowa własność JW. *Komara*, przeszła w ręce innych właścicieli, a mianowicie JJ WW. *Szembeków*.

Wczoraj przez dzień cały było ciepło jakby wśród *lata*, nawet nie *babiego*. Wieczorem obfita mgła zrosiła ziemię, a błyskawice rozwidniały horyzont.

Dla botaników i w ogóle dla znawców sztuki ogrodniczej, nastręcza się nowa do rozwiązania kwestja; to jest, dla czego bardzo wiele drzew, i to od kilku już lat, w północno-zachodnich okolicach *Czech*, nietylko nie wypuszcza liści na wiosnę, ale nawet wśród lata, tak pojedyncze gałęzie jak i całe drzewa zupełnie usychają. Szczególniej podlegają temu drzewa owocowe wszelkiego rodzaju, a mianowicie śliwkowe. Rzecz szczególna, że ciągle sadzą i szczepią, otaczając nowe latorośle wszelką troskliwością, a tymczasem wszystkie szczepy temu samemu ulegają losowi. Wszystkie dotychczasowe domysły o przyczynie tego zjawiska, okazały się bezzasadnemi, może więc który z tutejszych PP. Botaników, trafi na szczęśliwy pomysł dla rozwiązania tej zagadki. Dodać tu winniśmy, iż wszystkie te drzewa zaczynają usychać od góry, zaś dolna część żyje jeszcze i nawet wypuszcza świeże latorośle. W końcu zaś dopiero całe drzewo usycha.

Fabryka pierników w *Toruniu* P. *Wede*, za 20,000 talarów rocznie, sprzedaje tego produktu. W piwnicach swego domu trzyma kufy z miodem, w miedzianych kotłach gotuje miód dla oddzielenia go od wosku; gdy zgęstnieje, robi się massa z niego, której przyprawa stanowi tajemnicę pomyślności fabryki. U nas takie smaczne wyrabione są pierniki u PP. *Ehestaedt*, *Witchena* i *Wróblewskiego*, (na *Kapitulnej* ulicy, owem miejscu od dawna znanym), i t. d. Znawcy twierdzą, iż nieustępują *toruńskim*.

Drugi już raz wspominamy z przyjemnością o Zakładzie Fotograficznym P. *Geislera*, przy ulicy *Ś to-Krzyzkiej* Nr 1345*b*, powodowani będąc chęcią publikowania zasługi przynależnej jego Właścicielowi, niezmordowanemu w doświadczeniach, dążących do udoskonalenia fotografji i zrobienia jej przystępniejszą w cenie. Przed dwoma zaledwie miesiącami, P. *Geisler* pokazując nam dużo i bardzo pięknie kolorowanych fotografji przez naszych młodych Artystów, ubolewał, że niedoprowadzono jeszcze zupełnie fotografji do tej doskonałości, aby bez dotknięcia ręki ludzkiej obejść się mogła, przez co i cena jej byłaby niższą i zyskałaby na podobieństwie niknącem niejednokrotnie pod pędzlem. »Ciągłe próby jakie w tym celu robiłem," mówił nam »niezadowalają mnie zupełnie, ale mam nadzieję że z czasem otrzymam to czego sobie życzę." Jakoż wkrótce przekonaliśmy się, że usiłowania P. *Geislera* nie były bezowocnemi. Ostatnim razem zwiedzając jego zakład, widzieliśmy tak piękne i tanie bo zaledwie rs. 2 k. 25 kosztujące fotografy czarne, że szczerze powinszowaliśmy P. *Geislerowi* owoców pracy jego. W podobnym rodzaju, widzieliśmy także i po innych zakładach takie fotografje, i zdaje się że fotografy bez kolorowania i retuszu, przyjdą do skutku.

Oddawna, już to prawie od lat 20tu, znany i ulubiony w powszechności zakład gastronomiczny pod znakiem *Halea*, obok Poczty, przy ulicy *Koziej*, po skonie ś. p. *Lachowskiego*, przeszedł obecnie na własność P. Ig: *Stawickiego*, który miejsce to, z jak największym gustem, wygodą, przyjemnościami, a przedewszystkiem znakomitym nakładem do najświetniejszego przyprowadziwszy stanu, zasłużył sobie jak z jednej strony na podziękę, tak z drugiej na względy powszechności. Każde podobnego rodzaju przedsiębierstwo, winno mieć za zadanie: wygodę, przystępną cenę i wyborowość artykułu do jadła i napoju; a temu wszystkiemu, P. *Stawicki* nietylko wszechstronnie odpowiedział, ale nawet przewyższył wszelkie oczekiwania. Czystość, rychła i przyjemna usługa, smakowite potrawy i napoje, oraz taniość, oto zalety, które do polecenia tego zakładu powszechności, pobudzają; a jeśli właściciel w swych usiłowaniach będzie wytrwałym, o czem nie należy wątpić, nadzieja powodzenia nigdy go nie omyli.

W tych dniach złożono w Red: *Kurjera*: od A.S. kop: 50, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od Wł: *Kę:* kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Kapucynów*.— Od *Bu:* rs. 1; od *Cz:* rs. 1; od *H.* rs. 1; od *K.* rs. 3, i od *X.* kop: 50, dla wdowy *Nawrockiej* z 6rgiem dzieci, pod Nr 1619 przy ulicy *Żurawiej*.— Od Panien bezimiennych rs. 2 kop: 35, dla wdów, to jest: dla T. *Morawskiej* kop: 75; dla powyższej *Nawrockiej* kop: 75, i dla chorej Z. *Wolskiej* kop: 85.— Od B. kop: 50 dla Józefy *Sroczyńskiej*, nieszczęśliwej kaleki, w domu pod Nr 2705, naprzeciwko ulicy *Sowiej* zamieszkałej, która nie mogąc udać się dla nieprzewidzianych okoliczności na kurację do *Ciechocinka*, pozostaje w tym samym stanie okropnego kalectwa.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 42, dają rs. 5 kop: 41; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 77 kop: 91, dają rs. 77 kop: 66, wartość kuponu kop: 8⁸/₉; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 25, IIIgo Okresu żądają rs. 15 kop: 20, wartość kuponu kop: $17^2/_3$; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 91 kop: 55, dają rs. 91 kop: 5, wartość kuponu rs. 2 kop: $44^4/_9$.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali, po Kom: *Pierwsze dni po ślubie*, Pani *Kurcjusz*, Panna *Łapińska* i P. *Stolpe* po 3-kroć, oraz P. *Panczykowski* 2-kroć; po Kom: *Stary Jegomość*, Panna *Szymanowska*, PP. *Żółkowski* i *Świeszewski* po 3-kroć; po Kom: *Spotkanie*, Panna *Szymanowska* i P. *Stolpe* po 3-kroć.

Dziś wieczorem, w zakładzie gastronomicznym Pana *Krantz*, przy ulicy *Senatorskiej*, wprost XX. *Reformatów*, uprzyjemniać będzie chwile szanownym Gościom, kwartet pod dyrekcją P. *Schultza*.

Anglja. — Dzienniki *angielskie* i *amerykańskie* zaprzeczają wieściom, jakoby Poseł *Amerykański* w *Londynie*, odbywał z Lordem *Palmerston* konferencje, dotyczące wyspy *Kuby*. — W ciągu dwóch tygodni b. m., do 4,000 wojska różnej broni, ma być wysłanego do *Krymu*.— Stronnicy *O'Connora* w *Glasgowie*, postanowili wznieść mu pomnik. — Admirał John *Giffard*, który od 1830 r. pobierał emeryturę, zmarł w 90 roku życia. (Neue Pr: Ztg).

Chociaż dzienniki *angielskie* powstają nieustannie na *Simpsona*, jednak rząd nie myśli słuchać ich rad, a dowodem tego najlepszym jest posunięcie go na Jenerała. (Indep: Belge).

Austrja. — Cesarz miał zatwierdzić budowę dawno projektowanej kolei z *Wiednia* do *Salzburga*, która z kolejami *bawarskiemi* nad *Salzą* łączyć się będzie.— Hr: *Chambord* bawiący dotychczas u Xiężnej *Berry*, wraca wkrótce do *Frohsdorf*. — Piechota *austrjacka* zostanie uzbrojoną nowemi karabinami. — Na giełdzie *Wiedeńskiej* krążyła pogłoska, że rząd myśli sprzedać za 150 miljonów złr. dóbr państwa. — Sułtan dozwolił w *Jerozolimie* wybudować szpital *austrjacki*. Zajęcie w posiadanie gruntu przez Konsula *Austrjackiego*, wypadek niesłychany dotąd w *Turcji*, odbyło się 22go Sierpnia. (Neue Pr: Ztg).

Danja. — Król podpisał nową ustawę, oraz prawo wyborcze. (St: Anz:).

Francja. — Według obliczeń jednego z urzędników administracji statków parowych, przewieziono dotychczas na *Wchód* 270,000 wojska, a przywieziono ztamtąd 100,000 chorych i ranionych.— Cesarz podarował *Abd-el-Kaderowi*, na pamiątkę zwiedzenia przezeń wystawy, wspaniały *necessaire* podróżny. (Schl: Zeit).

Na żądanie Xięcia *Napoleona*, zebrał się oddzielny sąd przysięgłych, mający ocenić przedmioty wystawione w galerji gospodarstwa domowego. Wystawcy których wyroby odznaczają się tanią ością i użytecznością, otrzymają nagrody.— *Monitor* z 4 b. m. donosi, iż wystawa ostatecznie 15 Listopada zamkniętą będzie. Uczta jaką wystawcy dla Xięcia *Napoleona* dać mieli, została przemienioną na zabawę wieczorną; oszczędzone zaś ztąd pieniądze, biednym rozdane będą. — Bank *Francuzki* ustanowił disconto na 5 od sta. (N. Pr: Zeit).

Podobno drut telegraficzny na morzu *Czarnem* zerwał się powtórnie. — Sir *Lacy Evans* i Robert *Peel*, bawią obecnie w *Paryżu*. — *Abd-el-Kader* miał 2 b. m. pożegnawcze posłuchanie u Cesarza w *Saint-Cloud*. — Pogłoski o zmianach ministerjalnych we *Francji* nie ustają. Najprawdopodobniejsze jest objęcie Ministerstwa wojny przez Jenerała *Canrobert*, w miejsce Marszałka *Vaillant*.— W *Wersalu* ma być urządzoną szkoła specjalna dla *muzułmanów*, na którą Sułtan przeznacza 1,500,000.— Mennica *Paryzka* wybija obecnie medale na pamiątkę wystawy powszechnej. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. — Na posiedzeniu dnia 3go b. m., przedstawiono Kortezom projekt organizacji armji. Ministrowie proponują cyfrę 70,000 ludzi. (Ind: Belge).

Niemcy.— Xiężna *Orleańska* z synami przybyła 2go b. m. do *Eisenach*. — Zgromadzenie filologów *niemieckich*, obrało na miejsce przyszłorocznego swego zebrania się, *Sztutgard*. — Pomiędzy *Prusami* i *Austrją*, miała nastąpić umowa, iż nateraz po otwarciu obrad Sejmu Związkowego, żadne przedstawienia w kwestji *Wschodniej*, temuż sejmowi czynione nie będą. (Schl: Ztg).

Prusy. — Król *Pruski* położył także w dniu 3 b. m. kamień węgielny, do budowy nowego muzeum w *Kolonji*, a 4go udał się w dalszą drogę przez *Düsseldorf* i *Elberfeld* do *Münster*.— Według nadeszłych do *Gdańska* z 2go b. m. wiadomości, flotta sprzymierzonych, jak dotąd, jest rozrzuconą od *Nargen* ku *Kronsztadtowi*. Na *Bałtyku* nic godnego uwagi nie zaszło. (St: Anz:).

Dzienniki *Pruskie* przewidują, iż handel wywozowy z *Rossji*, na *Królewiec* dotychczas skierowany, zwróci się na *Gdańsk* i *Warszawę*, zkąd rozchodzą się drogi bite wewnątrz Cesarstwa. — Malarz *Cornelius* nadesłał z *Rzymu* do *Berlina* kartony fresków, zamówionych u niego przez Króla, do nowo-budującej się w stolicy *Prus* Katedry. — Król ozdobił Arcy-Biskupa *Kolońskiego*, Kardynała *Geissel*, Orderem *Orla Czarnego*. (Schl: Ztg).

Włochy. — Z *Rzymu* donoszą, że Konsystorz został odroczony. — Wieść, jakoby Lucjan *Bonaparte* miał zostać Kardynałem, jest bajką. — Pułkownik *Turyńskiej* gwardji narodowej, *Pinelli*, przyjął służbę w legji *anglo-włoskiej*. (Ind: Belge).

Ze Wschodu. — *Journal de Constantinople*, mylnie donosił, iż *Rossjanie* myślą o opuszczeniu północnej strony *Sewastopola*. Owszem, według ostatnich wiadomości obwarowywują się tam coraz silniej.—Krąży pogłoska, iż *Omer*-Basza myśli wrócić z *Batum* do *Konstantynopola* dla tego, iż Jenerałowie sprzymierzeni nie chcą dozwolić na wysłanie jego armji z *Krymu* do *Azji*. (Schl: Zeit:).

Jeśli prawdą jest, że jazda *Angielska* ma zimować nad *Bosforem*, wówczas nie mogłaby wziąść udziału w spodziewanej kampanji *Krymskiej*, albowiem koni nie można przeprawiać podczas burzliwych wiatrów.— Parostatki sprzymierzonych bezustannie przywożą do *Konstantynopola* chorych i ranionych, a zabierają wracając do *Krymu*, świeże wojska, prowjant i amunicję.— Oficerowie sprzymierzeni z *Kerczu* zapewniają, iż *Rossjanie* mają swobodną drogę komunikacyjną od *Arabatu* przez ławę *Arabatską* do *Geniczeska*, i że w *Karassu* znajdują się ich magazyny obficie zaopatrzone. (N: P: Z:).

Mustafa Basza Gubernator *Tripolis*, którego niepopularność wywołała głównie powstanie, będzie odwołany. — Jenerał baszi-buzuków *Beatson*, ma być przez *Anglje* odwołany, jako niezdolny. (Ind: Bel:).

Gazeta Augsburgska donosi, iż *Anglja* wszelkiemi siłami stara się o osłabienie wpływu *Austrji* w *Konstantynopolu*. 6 z. m. krążyły tam gwałtowne proklamacje w językach *włoskim* i *węgierskim*, przeciw neutralności *Europy* środkowej.— W ciągu ubiegłych 6ciu miesięcy do Sierpnia, przewieziono przez *Maltę* wojsk *anglo-francuzkich* 203,732, oraz 36,000 koni i mułów. Oprócz tego od 23 Sierp: do 5 Września posłano do *Krymu* tąż drogą 14,800 *Francuzów*. 5,200 *Anglików*, i 1,272 koni i mułów, a około 60,000 ludzi przez *Messynę*. Ogólna zatem cyfra wojsk sprzymierzonych obecnie w *Krymie* znajdujących się, może być oszacowaną na 280,000. (J. de St. Pet:).

Rozmaitości. — Dnia 28go Stycznia r. b., otworzoną została kolej żelazna przez między-morze *Panama*. Droga ta ukróca o 4 miesiące podróż z *Europy* do zachodnich brzegów *Ameryki*.— *Syamczycy* trzymają zwłoki w domach przez dni kilka, potem je palą. Nikt ich nigdy nie prześcignął w okazałości pogrzebów i w czci dla umarłych. Pozbawiają oni pogrzebu nietylko zbrodniarzy wyrokiem sądu traconych, ale nawet dzieci nieżywo urodzone, oraz tych, co utonęli lub innym nieszczęśliwym śmierć znaleźli przypadkiem. Pochodzi to ztąd, że *Syamczycy*, miasto litować się nad takimi, widzą w nich przestępców, których Bozka karze sprawiedliwość. Jeżeli jaka panuje epidemja, wtedy trupy spiesznie grzebią, lecz gdy przejdzie epidemja, wygrzebują trupy dla oddania im honorów pogrzebowych, potem je palą. — *Alexander W.* otrzymawszy ranę od strzały w bitwie, wyrzekł do otaczających go: »Każdy mnie nazywa nieśmiertelnym, synem *Jowisza*, a czyż ta rana nie dostarcza dowodu, jak kłamią pochlebcy? czyż ta krew jaka wypływa, jest innego koloru jak u innych moich poddanych? to mnie więc przekonywa, iż niczem innem nie jestem, jak człowiekiem." — Niedawno udało się dwóch policjantów *angielskich* do pracowni *Great-Western-Railway* w *Londynie*, by aresztować robotnika nazwiskiem *Smith*. *Smith* pracował właśnie nad lokomotywą, a spostrzegłszy wchodzących, otworzył klapę bezpieczeństwa maszyny, i w jednej chwili rozeszła się gęsta para w lokalu. Mgła zniknęła wprawdzie niebawem, ale z nią także robotnik *Smith*, który korzystał z chwilowej ciemności, by się ratować ucieczką. — »A co tam słychać?" zapytał Doktór dyżurnego Felczera szpitala, w jednem z miast niemieckich. »Wszystko dobrze" odrzekł tenże, »tylko nam pięciu chorych umarło." »Jakto pięciu, kiedy je zapisałem sześć recept?" »Ale bo właśnie temu szóstemu co żyje, zapomniałem dać lekarstwo."

Przy nadzwyczajnie sprzyjającem powietrzu, żniwa *Angielskie* prawie za ukończone uważać należy.— Jak na wszystkich targach *Europejskich*, tak również i w *Anglji* w ubiegłym tygodniu spokojniej było, przyczyną tego był znaczny dowóz zboża krajowego; ceny jednak żadnego zniżenia nie doznały, a niektórych nawet targach prowincjonalnych uważano dążność ku podwyższeniu. We *Francji* ceny się zniżyły. Na targach *Niderlandzkich* i *Niemieckich*, mało było życia. Nasza giełda w ostatnich dniach została również pod wpływem zagranicy; sprzedający wysokie stawiali żądania, a spekulanci nie dość mieli śmiałości do robienia interesów. Płacono za łaszt *pszenicy* wagi holen: od 125 do 131, guld: Prus: od 830 do 920, czyli za korzec Warsz: od rs. 9 k. 20 do rs. 10 k. 22½. Za łaszt *żyta* wagi holen: od 116 do 120, gul: Prus: od 620 do 645, czyli za korzec War: od rs. 6 k. 98½ do rs. 7 k. 20. — *Gdańsk*, 4 Paźdz: 1855.— Al: *Makowski et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bromirski Stan: Ob: z Łazów nr 1346; Czapski Leon: Oby: z Radomia nr 584; Dębski Fel: Nacz: Pow: z Serocka nr 584; Islajber Winc: Kup: z Brześcia Lit: nr 484; Kleniewski Bole: Oby: z Sierakówka nr 584; Morzkowski Maur: Ob: z Sycyny nr 601; Paradowski Zygm: Oby: z Grabie nr 625; Raciborski Adam Oby: z Chorzenic nr 2678; Więckowscy Woje: i Kazi: Oby: z Wójcina nr 601; Wołowski Fel: Oby: z Osuchowa nr 411.

Wyjechali: Cichoccy Domi: Ob: do Sieciechowa, i Józ: Oby: do Dobrzenic; Górski Józ: Oby: do Szwarocina; Grodzki Ferd: Ob: do Mlęcina; Popow Pułko: do Lublina; Tymowski Jan Oby: do Zakroczymia.

Przyjechali koleją żelazną: Cohn Józ: Kup: z Wiednia nr 1790; Ehestaedt Winc: Piernikarz z Berlina nr 950; Schmucker Fran: Maszynista z Szemnitz nr 2241; Zwejgbaumowie Mojżesz Kup: z Lipska nr 971, i Stan: Kup: z Ostendy nr 971.

Wyjechali koleją żelazną: Kuznitzki Szym: Kup: do Mysłowic; Lange Fryd: handl: do Wrocławia.

MAJĄTEK ZIEMSKI, mający rozległości około włók nowopolskich 12u czyli 183 dziesiatyn, o 140 wiorst od Warszawy, o 4ry wiorsty od miasta handlowego położony, jest do sprzedania każdego czasu z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich; wraz z Inwentarzem żywym i martwym, w gruntach pszennych, Siana fur parokonnych 130; oziminy wysiewa się kor: 60; Propinacja czyni rs. 180 rocznie; szacunek rs: 10,000. Wiadomość pod Nrem 590, w domu Tyslera, przy ulicy Długiej u Adwokata Karasińskiego, od godz: 8ej do 10ej rano, lub od 3ej do 5ej po południu.

Przy ulicy Żelaznej i Nowolipie, pod Nr 2449, są do wynajęcia w oficynie przy Ogrodzie, dwa **POKOJE**, Przedpokoik i Kuchnia, z Komórką na drzewo, i Górą wspólną;—tudzież dwa POKOJE z Kuchnią, Górą obszerną oddzielną, i Pokoikiem na facjatce, przytem Piwnica i Drwalnia. Wiadomość u Właścicielki w dziedzińcu na lewo.

Potrzebny jest na wieś **GUWERNER** Francuz, mogący Chłopców przygotować do kl: 3ej, w naukach w Gimnazjach udzielanych, i żeby posiadał dobrze język francuzki;— oraz potrzebną jest GUWERNANTKA na wieś zdolna dawać nauki Pannom kończącym takowe; oraz język francuzki i muzykę. Życzący przyjąć te obowiązki, raczą się z świadectwami lub pewną rekomendacją zgłosić, pod Nr 89, ulica Dziekanja, rano od godz: 8 do 10, po południu od 2 do 3ej.

Dwa **POKOJE** od frontu przy ulicy Leszno, do najęcia w każdym czasie. Wiadomość w Aptece.

Są do sprzedania z powodu wyjazdu: **SZAL** Francuzki biały, cały zarobiony; **CHUSTKA** czarna koronkowa w bardzo pięknym gatunku; **SALOPA** czarna atłasowa, i różne niedrogie **BRANSOLETY**. Wiadomość u Krawca męzkiego przy ul: Nowy-Świat Nr 1291, w oficynie na dole.

Dnia 7 b. m. w ogrodzie Wiejskiej Kawy, zostawiono **PARASOLKĘ** damską, popielatą, białą marseliną podszytą, w pierwszej altance od Orkiestry po lewej stronie. Uprasza się łaskawego Znalazcę, o oddanie tejże, do Szwajcara w Fabryce Żelaznej, na Solcu, za nagrodą.

Wyjeżdżający za podróżą Skarbową do Simferopola, pragnie mieć współtowarzysza podróży, albo do miejsca, albo do **KIJOWA**. Wiadomość pod Nr 2306, naprzeciw Koszar Wołyńskich, u Majora. — Tamże do sprzedania kryte **PRELOTKI** i **ZBROJA**.

Do Składu Papieru Władysława *Bednawskiego*, przy ulicy Miodowej, nadeszły **STEREOSKOPY** nowego rodzaju, przedstawiające WYSTAWĘ PARYZKĄ. Ryciny do tego użyte, są to Fotografje zdjęte z natury, dla tego też aż do najmniejszych szczegółów są prawdziwe.

Uprasza się Osobę, posiadającą **PLANY** nowego domu; oraz restauracji exystującego pod Nr 412, które były powierzone Franciszkowi Kłopotowskiemu, na teraz zmarłemu, dla wykonania danego zlecenia; aby raczyła takowe zwrócić na ręce Przysięgłego Rejenta Okręgu i m. Warszawy, utrzymującemu swą Kancellarję przy ulicy Podwal, Nr 505.



W domu pod Nr 1857 przy ulicy Zakroczymskiej, u Właściciela, jest do sprzedania **POJAZD**, na stojących resorach, mało używany, z fordeklem;— a zaś przy ulicy Wareckiej pod Nr 1359, u Właściciela, **KOŃ** wierzchowy, rassowy, maści gniadej bez odmiany.

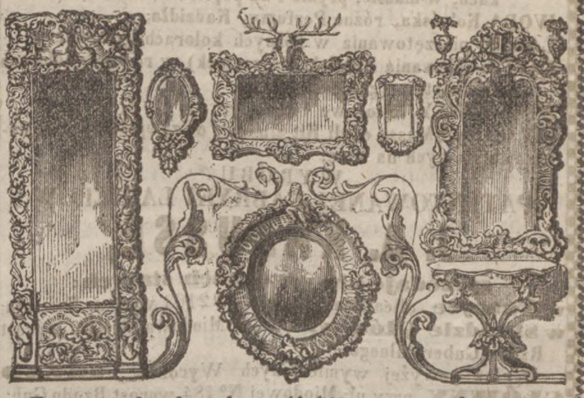
Na skutek upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Warszaws:, Ruchomości do spadku po niegdy Napoleonie Krzystofowiczu należące, jako to: Meble, Garderoba, Bielizna, Pościel, Dzienniki Praw kompletne, i różne Sprzęty gospodarskie, sprzedane zostaną przez publiczną licytację pod Nr 2479, dnia 29 Września (11 Paździer:) r. b. o godz: 10 z rana.— Jan *Dzięciałkiewicz*, Rejent.



Pierwszy transport **KAWJORU** Astrachańskiego świeżego mało-solonego, oraz prasowango (serwetowego), nadszedł do Składu głównego przy ulicy Senatorskiej, w domu WW. Piotrowskich, 2gi sklep od rogu ulicy Miodowej; z takowym mam honor polecić się szanownej Publiczności.— *Żyżyn.*

FABRYKA ZWIERCIADEŁ BRACI LESSER,

przy placu Krasińskich.



Zaopatrzyła obecnie swój SKŁAD GŁÓWNY we wszelkie rozmiary i gatunki różno-oprawnych **LUSTER**, oraz bez ram, które po CENACH STAŁYCH, ZNACZNIE ZNIŻONYCH, sprzedaje.



We wsi Brzeszcze, dziesiąta wiorsta za miastem Piasecznem, z dniem 27 Września (8 Paździer:) r. b. rozpocznie się cząstkowa wyprzedaż w miarę zgłoszenia się Konkurentów, 80 sztuk **WOŁÓW**, zdatnych na rzeź, opas lub do roboty.

FABRYKA MYDEŁ I PACHNIDEŁ BRACI NATANSON,

Czyniąc zadość licznym żądaniom, podaje do wiadomości następujące Składy, w których wyroby z tejże fabryki pochodzące, sprzedają się po cenach takich, jak w Składzie głównym, a mianowicie:

Przy uli: Grzybów, wprost uli: Królewskiej pod Nr 1104;
" " Krakow: Przedm:, w pałacu JW. Andrzeja Zamoyskiego, w Składzie mydła i świec;
" " Miodowej, w Składzie Lakierów i Farb malarskich, J. A. Kraussego;
" " Długiej, w Handlu P. R. Oertel, obok Cukierni Pana Beeli;
" " Miodowej, w Składzie mydła i świec, w domu W. Stanisława Lesser;
" " Podwal, w Handlu P. M. Giersz.

Bracia Natanson,
Fabrykanci Mydeł i Pachnideł.
Skład główny przy ulicy Nalewki Nro 2244 lit: A.



Jest do sprzedania, za pomierną cenę **KOCZ** Faeton, na stojących resorach, z wszelkiemi pakunkami, w zupełnie dobrym stanie, zdolny do miasta i podróży. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1289, w Aptece na dole.



Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rossyjskich, Kupca Jana *Grydina* 2go, przy ulicy Nowy-Świat Nro 1251, nadszedł transport **WINOGRON** Astrachańskich; **GROSZKU** zielonego; **BULJONU** w najlepszych gatunkach; **MIODU** w plastrach, i **OBUWIA** damskiego i męzkiego zimowego.

D. 29 z.m. wieczorem, zgubiony został **KIJ** bambus, z skówką wysoką najsilbrową, i rączką z słoniowej kości. Kto go złoży w Drukarni Kurjera, otrzyma rs. **5** nagrody.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe ciepła stopni 15.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 1, cali 6.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Włóczęga. Natrętny. Doktór Robin.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 27 Września (9 Października) 1855 r.— Starszy Cenzor F. *Sobieszczański.*